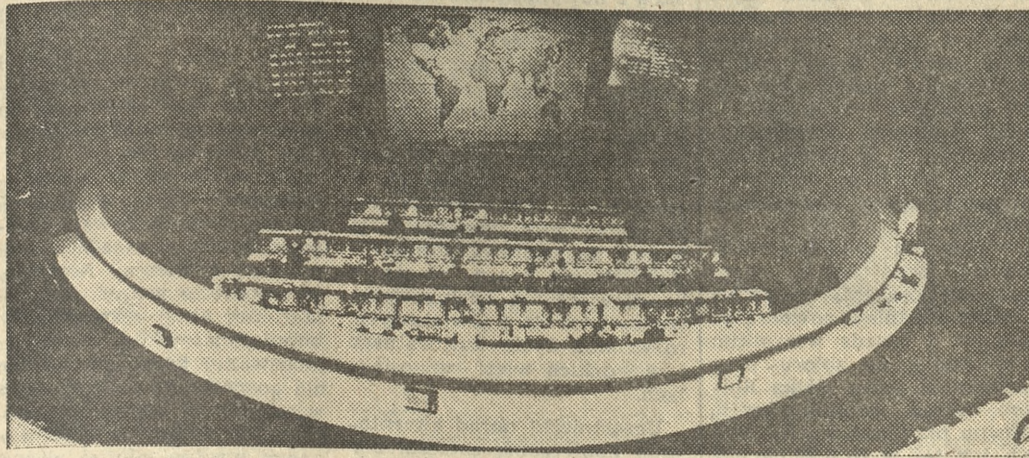


W środę rozpoczął się w Brukseli 2-dniowy „szczyt” państw członkowskich EWG. Na porządku obrad znajdują się najaktualniejsze problemy sytuacji międzynarodowej: sprawa Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, problemy energetyczne, w tym dialog z krajami naftowymi, sytuacja gospodarcza, walutowa i socjalna krajów EWG. (PAP)



Moskiewskie centrum kierowania lotem „Sojuz – Apollo”.

Fot. CAF

„Sojuz” – „Apollo”

Załogi obu statków przygotowują się do spotkania

Wiadomości o starcie „Sojuza” i o pierwszej fazie jego lotu uzyskał dziennikarz z „pierwszej ręki”. — Kierownik zmiany startowej radzieckiego ośrodka kontroli, Wiktor Błagow stwierdził, że start „Sojuza” odbył się dokładnie według planu; odchylenie wyniosło 5 milisekund. Także start „Apolla” odbył się z dokładnością kilku milisekund.

Sen załogi radzieckiej został przesunięty o ok. 1,5 godziny; w tym czasie Aleksiej Leonow i Walerij Kubaśow przygotowali naprawę jednej z kamer telewizyjnych, umieszczonych na pokładzie statku, w której wykryto usterkę. Remont tej kamery przewidziano na zakończenie dnia pracy w

Trwa przygotowywanie końcowych dokumentów KBWE

W środę 16 bm. kontynuowano w Genewie intensywne prace nad ostatecznym sformułowaniem dokumentów końcowych Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Rozwiązano niektóre otwarte jeszcze problemy współpracy państw w basenie Morza Śródziemnego, a także w zakresie przedsięwzięć, które mają podjąć kraje uczestniczące w KBWE po zakończeniu konferencji, aby zapewnić kontynuację wielostronnej współpracy.

Uzgodniono też niektóre otwarte problemy dotyczące militarnych aspektów odprawy, oraz głównego dokumentu politycznego KBWE — Deklaracji Zasad.

W miarę zbliżania się terminu spotkania na najwyższym szczeblu w Helsinkach wszystkie grupy robocze KBWE pracują tylko z krótkimi przerwami, również nocą, aby jak najszybciej sfinalizować genewską fazę konferencji. (PAP)

Wykonały zadania 5-latk

Czarnkowskie Zakłady Płyt Piłśniowych

Załoga Zakładów Płyt Piłśniowych w Czarnkowie (woj. pilskie), zameldowała o wykonaniu zadań bieżących pięcioletniego planu. W ciągu 4,5 lat dała ona krajowi produkcję wartości 1.341 mln zł, na którą złożyły się płyty płytowe twarde, porowate oraz płyty lakierowane gładkie i drewnopodobne. Do końca bieżącego roku taśmę czarnkowskich zakładów opuściła dodatkowa partia płyt wartości ponad 200 mln zł. (PAP)

krótko

Prace nad konstytucją Kuby

Na Kubie zakończyła się ogólnonarodowa dyskusja nad wstępnym projektem nowej, socjalistycznej konstytucji. Projekt tego dokumentu, który ma być ostatecznie zatwierdzony przez I Zjazd KP Kuby w końcu br., był w ostatnich miesiącach analizowany na tysiącach zebraniach w fabrykach i gospodarstwach rolnych, w jednostkach wojskowych, organizacjach społecznych i w szkołach.

Oświadczenie KC FPK

Problemy sytuacji gospodarczej i społecznej we Francji były tematem ostatniego posiedzenia Biura Politycznego KC Francuskiej Partii Komunistycznej. W opublikowanym w środę przez dziennik „L’Humanite” oświadczeniu Biuro Polityczne zwraca uwagę na sta-

Według doniesień z ośrodka w Houston, załogę amerykańskiej nie udało się przeprowadzić w zaplanowanym czasie demontażu urządzeń zamykających właz, przez który przechodził się z wnętrza kabiny „Apollo” do członów przejściowego. Naziemny ośrodek kierowania lotem zalecił zaniechać dalszych prób demontażu i podjąć je po okresie wypoczynku. Zdaniem specjalistów amerykańskich, usterka da się usunąć.

Jak pisał sprawozdawca PAP z Moskwy, przyczyną trudności, jakie napotkali amerykańscy astronauta przy łączeniu „Apolla” z członem przejściowym, omówił w moskiewskim centrum prasowym dr Władimir Syromiatnikow, główny konstruktor nowego urządzenia stykowego, służącego do połączenia tego członu z „Sojuzem”. Podkreślił on, że kłopoty tego typu występowały już podczas wcześniejszych amerykańskich lotów kosmicznych (np. podczas lotu „Apolla-14”). Załogom jednak udało się je wówczas usunąć, choć wymagało to użycia dość znacznej siły fizycznej. Ekspertcy są jednak przekonani, że załoga „Apolla” zdoła usunąć niesprawność, w czym pomagają jej konsultanci z Houston.

Doże poruszenie wśród dziennikarzy wywołała wiadomość, że zastosowane obecnie urządzenia stykowe umożliwiają również połączenie na orbicie „Sojuza-19” i „Sojuza-20” po jego ewentualnym starcie. (PAP)

Iły wzrost cen, na pogarszanie się sytuacji gospodarczej we Francji i zwiększanie liczby bezrobotnych, zwłaszcza wśród młodzieży. W oświadczeniu stwierdza się, że Biuro Polityczne KC FPK powzielo decyzję zorganizowania w najbliższych dniach spotkania przywódców partii i deputowanych — komunistów z ludźmi pracy w celu zademonstrowania aktywnej solidarności FPK z pracownikami walczącymi o realizację swych słusznych żądań.

Aresztowania wśród Basków

Policja w Bilbao podała, że w jednej z 4 prowincji hiszpańskiego kraju Basków aresztowano ostatnio 16 osób pod zarzutem przynależności do organizacji separatystów baskijskich „Eta”. Policja skonfiskowała również w Bilbao i Ondarroa dużą ilość ładunków wybuchowych i broni.

Operacja włoskiej policji

Policja włoska przeprowadza obecnie 4-dniową akcję przeciwko elementom przestępczym w pro-

W Wielkopolsce

Barwny program lipcowych imprez

Tegoroczne obchody Lipcowego Święta będą wielkim festynem, który trwać będzie nie tylko w miastach wojewódzkich, dużych ośrodkach, lecz również w gminach, wsiach i osiedlach (o programie imprez lipcowych w Poznaniu informowaliśmy we wczorajszym wydaniu „Głosu”). Propozycji atrakcyjnego wypoczynku nie zabraknie. Każdy znajdzie jednak czas na chwilę obywatelskiej refleksji, by spojrzeć na to, co przez ostatnie dziesiątki lat — od ogłoszenia Manifestu PKWN — zostało dokonane.

W wielu ośrodkach obchody 22 Lipca rozpoczną się spotkaniami aktywno społeczno-gospodarczego oraz posiedzeniami rad narodowych. Tak będzie w Kaliszu, gdzie najbardziej zasłużeni mieszkańcy regionu otrzymają z rąk przedstawicieli władz wojewódzkich odznaczenia państwowe. Tak będzie też w Koninie, Lesznie i Pile.

W przeddzień Święta Odrodzenia odbędzie się wiele spotkań z ludźmi, którzy tworzyli i umacniali władzę ludową — z zasłużonymi działaczami społecznymi, z przedstawicielami ZBoWiD-u. Na grobach poległych w walkach o wolność Ojczyzny zapłoną znicze, a postaci ich i czyny ożyją podczas wieczorów wspomnień i przy harcerskich ogniskach.

Osiągnięcia województwa, miast i regionów zostaną pokazane na okolicznościowych wystawach (na przykład w Kaliszu i Pile), podczas olimpiad wiedzy o Polsce i współczesnym świecie oraz podczas Kiermaszów książki społeczno-politycznej.

Lista imprez kulturalnych i rozrywkowych przygotowanych na trzy, wolne od pracy, dni jest długa i urozmaicona. Nie sposób przytoczyć ją w pełni. Odnótować jednak trzeba, że do świątecznego lipcowego kalendarza weszły festyny, zabawy ludowe i koncerty. Będzie więc występował w Wielkopolsce Centralny Zespół Artystyczny Wojska Polskiego. Koncerty odbędą się w Lesznie, Kaliszu i Ostrowie. Przed publicznością zaprezentują swój program artyści operetkowi, a estrady, na których wystąpią, zlokalizowano głównie nad jeziorami, w miejscowościach wypoczynkowych, na przykład w Zaniemyślu, Chodzieży, Gnieźnie, Margoninie, Szamocinie, Płotkach i Wyrzysku.

Nie wszędzie jednak dotrą artyści profesjonalni. W wielu przypadkach wystąpią świetne zespoły amatorskie. Prym wśród nich wiodą orkiestry dęte. Toteż nie dziwnego, że wystąpią one niemal w każdej

gminie i w wielu zakładach pracy. Wymienić tu można choćby koncert w parku Domu Kultury w Rawiczu, w kościełkiej Cukrowni, w Gostyniu, Boszkowie i galowy występ orkiestr dętych na placu Staszica w Pile. Atmosferę wspólnego święta stwarzać będą

również koncerty zespołów folklorystycznych. Przed różnorodną publicznością tak w miastach jak i w gminach wystąpi ich немало — począwszy od Zespołu Pieśni i Tańca „Wielkopolska” poprzez gościnnie występujący w Polsce Zespół Pieśni i Tańca z Płowid, kapelę ludową ze Świętca, do zespołów amatorskich z gminnych ośrodków kultury włącznie. Przegląd ich dorobku odbędzie się w Kaliszu.

Trzy dni świąteczne to przede wszystkim trzy dni wolne od pracy i przeznaczane na

Dokończenie na str. 2

Nad czym obradowały KSR-y

Co robić aby lepiej pracować

Na przełomie czerwca i lipca, w zakładach pracy całego kraju odbyły się Konferencje Samorządów Robotniczych. Przedmiotem obrad KSR była analiza społeczno-gospodarczej działalności przedsiębiorstw w I półroczu oraz przedsięwzięcia zmierzające do utrzymania wysokiej dynamiki i rytmiczności produkcji w II półroczu br., a szczególnie w okresie letniego szczytu urlopowego.

W czasie konferencji wiele uwagi poświęcono możliwościom przyrostu produkcji w II półroczu br. zwracano przy tym uwagę, by produkowane wyroby były nowoczesne, poszukiwane na rynku, opłacalne i cieszyły się zainteresowaniem kontrahentów zagranicznych. Jak wynika z oceny CRZZ, konferencje stały się ważnym elementem mobilizacji załóg, ujawniając wiele rezerw mających istotne znaczenie dla dalszego wzrostu produkcji, bardziej prawidłowej organizacji pracy, lepszego wykorzystania maszyn i surowców. Np. załoga kopalni „Kato wice”, która wykonała planowane zadania ze znaczną nadwyżką, zadeklarowała utrzymanie podobnego rytmu pracy w II półroczu. Załoga wrocławskiej „Intermody” w wyniku szczegółowej analizy istniejących rezerw postanowiła dostarczyć w tym roku dodatkową odzież wartości 11 mln zł.

KSR-y dokonały również

wnikliwej oceny produkcji za deklarowanej w odpowiedzi na list I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka i prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza. W większości zakładów pracy stwierdzono, że dzięki ofiarności i wzrastającej aktywności załóg zobowiązania te realizowane są pomyślnie.

Szczególnie analitycznie przejrano programy działania w tych zakładach, które nie zrealizowały w pełni planów produkcyjnych I półroczu. Niewywiązanie się z przyjętych zobowiązań spowodowane było w większości przypadków niedostateczną dyscypliną pracy: w zakładach odnotowano wzrost liczby godzin nieprzepracowanych na skutek zwolnień lekarskich i nieusprawiedliwionej absencji, nie dostateczną troskę o zapewnienie bezawaryjnej pracy urządzeń itp.

O wnioskach płynących z przebiegu gospodarskiej dyskusji na Konferencjach Samorządów Robotniczych mówiono ostatnio w CRZZ. (PAP)

ne obszary pól uprawnych. Błyskawicznie zbierają wody w rzecze Słupie, robotnicy budują pośpiesznie wały ochronne.

Norweska ekspansja naftowa

Największy norweski koncern górniczo-przemysłowy „Norsk Hydro”, stanowiący w 50 proc. własność państwa, rozszerza ostatnio zasięg swych zainteresowań w dziedzinie poszukiwań oraz eksploatacji źródeł ropy naftowej i gazu. Prócz udziału w przedsiębiorstwach eksploatujących źródła w norweskim szelfie kontynentalnym „Norsk Hydro” uczestniczy także w poszukiwaniach ropy w pobliżu brzegów Sycylii. „Norsk Hydro” wraz z amerykańskim koncernem „Conoco” ma koncesję na poszukiwania u brzegów Sycylii ropy w pięciu blokach.

Ofiary powodzi w Indiach

Agencje prasowe donoszą, że w Indiach, że stale wzrasta liczba śmiertelnych ofiar katastrofalnych powodzi jakie nawiedziły ten kraj. Ostatnio 7 osób utonęło w nurtach wezbranych rzek. Ogólna liczba ofiar śmiertelnych wzrosła do 217. Władze stanu Utar Pradesz prowadzą akcję ratunkową przez 24 godziny na dobę przewożąc ludność z zalanych terenów. Dla ponad 2 mln osób dotkniętych żywiołem przewidziona jest żywność. W stanie Assam wiele rzek przekroczyło już poziom alarmowy i załoga znacz-

Jutrzejszy

piątkowy

„GŁOS WIELKOPOLSKI”

ukaze się w objętości

6 stron

Następne wydanie

w sobotę

na

19 i 20 bm.

w objętości

10 stron

W numerze m. in.:

- „Geografia polskiego jutra”
- Reportaż z budowy rafinerii „Gdańsk”
- Wrażenia z pobytu w Cottbus — u młodzieży poznańskich szkół budowlanych
- felietony
- humor i rozrywka.

krótko

Wczoraj przybyła do Poznania dwuosobowa delegacja Związku Antyfaszystów Niemieckich z Cottbus (NRD). Celem wizyty jest m. in. podpisanie umowy o współpracy z Zarządem Województwa Związku Bojowników o Wolność i Demokrację. W skład delegacji wchodzi Weronika Mosler i Rudolf Hofman. Wczoraj goście zwiedzili miasto i zapoznali się z warunkami mieszkaniowymi w Domu Weterana. Dzisiaj, po zwiedzeniu Muzeum Historii Ruchu Robotniczego im. M. Kasprzaka, nastąpi podpisanie umowy. (JK)

SESJA WRN W KALISZU

W Kaliszu odbyła się wczoraj sesja Wojewódzkiej Rady Narodowej z okazji Święta Odrodzenia PRL. W sali teatru im. W. Bogusławskiego zgromadzili się działacze partii województwa, weterani ruchu robotniczego, przedstawiciele wszystkich organizacji społeczno-politycznych i młodzieżowych, radni.

Na sesji referat wygłosił przewodniczący WRN, I sekretarz KW PZPR w Kaliszu Jerzy Kusiak, który przypomniał tradycje Święta Lipcowego oraz kolejne etapy realizacji założeń historycznego Manifestu Lipcowego.

Ambicją nowego województwa jest kontynuowanie dotychczasowych osiągnięć kulturalnych i gospodarczych tego regionu. Kaliskie obchody tegoroczne święto w poczuciu dobrze spełnionego obowiązku. Zadania planowe przemysł wykonał w ciągu półrocza w 102,9 procentach. Załogi województwa zadeklarowały wykonanie dodatkowej produkcji wartości 515 milionów zł, z czego 172 miliony przekazane zostaną do dyspozycji władz województwa. (map)

Ropa już w zbiornikach

Baza paliwowa Portu Północnego po eksploatacyjnym egzaminie

Zakończył się 2-dniowy eksploatacyjny egzamin nowej bazy paliwowej Portu Północnego. 30 000 ton ropy z tankowca PZM „Pieniny II” przetoczono do zbiorników Centrali Produktów Naftowych pod Gdańskiem.

Próba wykazała pełną sprawność przeładunkową siedmiu „ramion” ekspedycji ropy z ładowni statków, doskonałą szczelność rurociągów przesyłowych i całego szlaku transportowego.

Sprawdzono również, że pozytywnym efektem, pracą urzą-

Obrońcy wnioskują o uniewinnienie Z. Marchwickiego

16 bm. w procesie przeciwko Zdzisławowi Marchwickiemu, który oskarżony jest o wielokrotne zabójstwa kobiet wystąpił Jan Polewka — trzeci adwokat broniący z urzędu głównego oskarżonego.

Obrońca przeprowadził analizę ostatnich 10 zbrodni dokonanych na kobietach, starając się przy tym podważyć prawdziwość dowodów rzeczowych w tej sprawie, wiarygodność zeznań świadków i szereg ustaleń śledztwa.

W konkluzji swojego przemówienia obrońca wniosł o uwolnienie Zdzisława Marchwickiego od zarzutów dokonania przez niego 14 zabójstw i 6 usiłowań pozabawienia życia kobiet oraz zeznania się nad członkami najbliższej rodziny, ponieważ — jak stwierdził adwokat — nie oskarżony maltretował rodzinę, lecz sam był przez nią maltretowany. Jeśli idzie o kradzież mienia społecznego wartości blisko 90 000 zł, Jan Polewka prosił o wymierzenie Zdzisławowi Marchwickiemu kary do 2 lat pozbawienia wolności z zastosowaniem ustawy o amnii.

Proces trwa. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie na ogół umiarkowane. Lokalnie przelotny deszcz lub burza. Temperatura min. od 12 do 16 stopni. Temp. maks. od 22 do 26 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak

Dalszy rozwój hodowli wymaga zwiększenia produkcji zbóż

Równocześnie z zapewnieniem warunków do sprawnego, terminowego i bez strat zebrania tegorocznych plonów, czemu kierownictwo partyjne i państwowe poświęca szczególną uwagę, podejmowane są odpowiednie środki i przedsięwzięcia zmierzające do zwiększenia produkcji zbóż w roku przyszłym i latach następnych.

Jest to bowiem jedna z podstawowych dróg zarówno do dalszego zwiększenia pogłowia zwierząt, a więc produkcji mięsa i mleka, jak również podnoszenia dochodowości rolników. Zboża stanowią blisko trzecią część wartości produkcji roślinnej, a około 70 procent zbiorów zużywa się na paszę dla zwierząt. Planowany rozwój pogłowia zwierząt gospodarskich oraz wzrastający udział pasz treściwych w nowoczesnych technologiach produkcji zwierzęcej wymaga więc — jak wynika z rozpatrzonego na posiedzeniu Biura Politycznego KC PZPR w dniu 15 bm. programu rozwoju produkcji zbóż w latach 1976-80 — powiększania zbiorów zbóż w następnym pięcioleciu co najmniej o ok. 700 tys. ton.

Będzie to możliwe przy pełnym wykorzystaniu istniejących jeszcze w tym zakresie,

bynajmniej nie małych rezerw produkcyjnych. Dokładne rozeznanie wskazuje bowiem, że można jeszcze z powodzeniem powiększyć obszar uprawy zbóż do około 58 procent w strukturze zasiewów, kosztem m. in. ziemniaków, przy czym powinno się dążyć przede wszystkim do zwiększenia zasiewów zbóż bardziej wydajnych, jak pszenica i jęczmień, kosztem niższej plonującej — żyta i owsa. Dlatego w programie zakłada się powiększenie w następnym pięcioleciu obszaru uprawy pszenicy co najmniej o około 400 tysięcy ha, a jęczmienia oziemnego i jarego — o około 800 tysięcy ha.

Niemniejże możliwości zwiększenia produkcji zbóż tkwią w podniesieniu ich plonów poprzez powszechne wprowadzenie do uprawy nowych, wysoko plennych odmian oraz stosowanie wysokiego nawożenia i nowoczesnych metod agrotechnicznych, a także zwalczania chwastów w zbożach, które powodują znaczną obniżkę plonów.

W ostatnich latach przedsiębiorstwa nasienne dostarczyły rolnictwu spore ilości ziarna siewnego nowych intensywnych odmian. Pod tegoroczne zasiewy jesienne rolnicy otrzymają przeszło 300 tysięcy ton kwalifikowanego ziarna siewnego zbóż oziemnych — prawie w 100 procentach są to nowe wysokopienne odmiany. Również pod zasiewy wiosenne w przyszłym roku zaopatrzenie w kwalifikowane ziarno siewne, zwłaszcza jęczmienia jarego i pszenicy jarej nowych odmian, będzie wydawnie zwiększone. Wzrosną też dostawy nawozów mineralnych, a coraz lepsze wyposażenie rolnictwa w sprzęt techniczny umożliwi terminowe przeprowadzenie siewów, co w dużej mierze decyduje o wysokości plonów.

Ze strony państwa, jak wynika z programu rozpatrzonego przez Biuro Polityczne KC PZPR, zapewniono wszelkie niezbędne warunki dla powiększenia produkcji zbóż już z przyszłorocznych zbiorów, co uzależnione jest jednak od tego czy i w jakim stopniu rolnicy wykorzystają tę możliwość podczas tegorocznych siewów jesiennych oraz wiosną przyszłego roku. Zależy o tym również praca Gminnej Służby Rolnej i Kółek Rolniczych, które powinny tej sprawie poświęcać znacznie więcej uwagi niż dotychczas.

Niezależnie od już podjętych środków, kontynuowane będą prace mające na celu doskonalenie warunków do dalszej intensyfikacji produkcji zbóż w następnych latach przyszłej pięciolatki. Między innymi

przewiduje się przekazanie do powszechnej uprawy dalszych, bardziej plennych 8 nowych odmian pszenicy, 5 odmian jęczmienia, 2 odmiany żyta oraz 3 odmiany owsa. Spodziewane jest również wprowadzenie do uprawy przed 1980 r. przynajmniej jednej odmiany tzw. pszenżyta (triticale) — zboża o dużych wartościach pastewnych i wysokiej plonowości, a przy tym przystosowanego do uprawy na glebach cięższych.

Zwiększeniu produkcji zbóż sprzyjać będą także coraz lepsze wyposażenie rolnictwa w odpowiednie nowoczesne maszyny, a przede wszystkim w kombajny do zbioru oraz rozszerzenie przez Kółka Rolnicze usług produkcyjnych, zarówno przy zasiewach i zbiorach jak też w dziedzinie chemicznego zwalczania chwastów na plantacjach zbożowych.

FRANCISZEK BOBUŁA

Wspólnie z KPI

Konsolidacja indyjskich sił postępowych

Kierownictwo Indyjskiej Partii Kongresowej postanowiło w poniedziałek rozpocząć współdziałanie z innymi „podobnie myślącymi” partiami, tj. m. in. z Komunistyczną Partią Indii, w realizacji 21-punktowego programu ekonomicznego ogłoszonego 1 bm. przez premiera Indrę Gandhiego.

Rzecznik partii oświadczył po 3-godzinnej sesji w jej Komitecie Roboczym (Biuro Polityczne), że przy wcieleniu w życie tego programu, przewidującego m. in. rozdział nadwyżek ziemi obszarowej wśród bezrolnych, moratorium

Zadania organizacji po reformie podziału administracyjnego kraju

Zadania Ligi Kobiet po wejściu w życie nowego podziału terytorialnego kraju oraz zagadnienia dotyczące udziału tej organizacji w realizacji polityki państwa — były tematem Plenum Zarządu Głównego Ligi Kobiet, które odbyło się 16 bm. w Warszawie.

Podkreślano, że reforma związana z nowym podziałem administracyjnym kraju otwiera również szersze możliwości działania Ligi Kobiet, sprzyja pogłębieniu więzi jej instancji i ogniw ze środowiskiem, w którym działa, pozwoli na lepsze rozeznanie potrzeb tego środowiska i pełniejsze ich zaspokajanie. Wskazywano na znaczenie oddziaływania Ligi Kobiet na poprawę gospodarności, lepszą pracę placówek handlowych i usługowych, służby zdrowia i oświatowych, rozwijania życia kulturalnego i sąsiedzkich więzi w osiedlach.

Uczestniczki obrad akcentowały konieczność zacieśnienia współpracy z resortami gospodarczymi w celu inspirowania produkcji poszukiwanych artykułów

gospodarstwa domowego, zwiększenia ilości wyrobów przetwórczych, takich jak koncentraty, mrożonki itp., po prawy jakości dostarczanych na rynek towarów, rozszerzania usług handlowych, jak np. sprzedaży na zamówienie, doświadczeń do domu itp.

Niezwykle ważną sprawą — mówiono — jest rozszerzenie wiedzy społeczeństwa, zwłaszcza kobiet, o zasadach racjonalnego żywienia. Niezbędne jest podjęcie w tym zakresie szerokiej akcji szkoleniowej i popularyzatorskiej, a także do stosowania programu nauki gospodarstwa domowego w szkołach do aktualnych potrzeb. Problemy te omówił w swym wystąpieniu na plenum zastępca kierownika Wydziału Organizacyjnego KC PZPR — Henryk Kanicki.

W związku z objęciem funkcji I sekretarza KW PZPR w Skierniewicach, Maria Mileczarek zwróciła się z prośbą o zwolnienie z funkcji przewodniczącej ZG Ligi Kobiet Plenum wyraziło uznanie Marii Mileczarek za pracę nad umocnieniem Ligi Kobiet i podziękowanie za wieloletnie kierowanie działalnością organizacji. Przewodniczącą Zarządu Głównego Ligi Kobiet wybrano została Eugenia Kempan — działaczka społeczna, prawnik, dotychczasowa wiceprzewodnicząca ZG i przewodnicząca Centralnej Rady Organizacji Rodzin Wojskowych.

Plenum wybrało na wiceprzewodniczącą ZG Ligi Kobiet Teresę Andrzejewską — wiceministrę Handlu Wewnętrznego i Usług. (PAP)

Zarabiamy coraz więcej

Ponad 3400 złotych wynosi średnia miesięczna płaca

Jak wynika z najświeższych obliczeń, średnia płaca miesięczna w gospodarce społecznej wyniosła na początku II półrocza br. 3.412 zł. Przypominajmy, że pierwotnie przewidywano, iż dopiero w końcu roku przeciętna płaca sięgnie 3.400 zł. Tak więc już w ciągu pierwszych 6 miesięcy br. uzyskali my zwiększenie tej płacy, w stosunku do takiego samego okresu ubr., o 360 zł. Szacuje się, że — po uwzględnieniu pewnego wzrostu kosztów utrzymania (ponad 2 proc. realna średnia płaca podniosła się w tym czasie o 9,6 proc. czyli znacznie powyżej założonego planu.

Dodajmy, że w tym roku po raz pierwszy łączne dochody pieniężne ludności zbliżyły się do 1 biliona zł (w ubr. — przeszło 847 mld zł) i będą prawie 2 razy większe niż w 1970 r. I jeszcze jedno porównanie: dochody (netto) naszego społeczeństwa tylko z tytułu wynagrodzeń za pracę i pieniężnych świadczeń społecznych państwa, podniosły się z 356,8 mld zł w 1970 r. do 585,2 mld zł w ub. r., dochodząc do 680 mld zł (według orientacyjnych przewidywań) w tym roku. A zatem i tu następuje niemal 2-krotny wzrost.

Ta wysoka dynamika zwiększania dochodów, zobowiązująca naturalnie do wszechstronnego wzmocnienia wysiłków na rzecz szybszego podnoszenia wydajności pracy, właściwej gospodarki kadrami oraz bezwzględniego przestrzegania dyscypliny pracy i dyscypliny finansowej w każdym przedsiębiorstwie.

Duży ruch na przejściu granicznym w Zgorzelcu

Duży ruch utrzymuje się od kilku dni na przejściu granicznym w Zgorzelcu — dzienne granice PRL przekracza tutaj od 15 000 do 20 000 osób. 16 bm. przed południem przejeżdżały granicę w Zgorzelcu przekroczyło około 10 000 turystów pieszych i zmotoryzowanych.

W lipcu zwiększyła się tu znacznie liczba turystów zagranicznych — głównie z Francji, RFN i Włoch. Najliczniejszą grupę stanowią w Zgorzelcu turyści z NRD. Odprawa celna przebiega tu sprawnie. Dobrze pracuje handel i gastronomia. W mieście nad Nysą Łużycką otwarto ostatnio liczne sezonowe letnie kawiarnie i kioski.

W pierwszym półroczu br. granicę PRL w Zgorzelcu przekroczyło ponad 1,5 miliona turystów. (PAP)

Barwny program lipcowych imprez

Dokończenie ze str. 1

wypoczynek. Mieli to na uwadze organizatorzy imprez, dla tego tak wiele z nich przeniesiono do parków i ośrodków wypoczynkowych. Chodzi tu głównie o imprezy turystyczno-sportowe. Tak więc dla przykładu w Powidzu, woj. kołubińskiego, odbędą się regaty o bieżącą wstęgę tego jeziora, w Słupcy — zawody kajakowe i maraton pływacki, w Wałczu — regaty żeglarskie, w Złotowie — kajakowe, a Boszkowo będzie miejscem ogólnopolskich turystycznych regat żeglarskich.

Gwarno też będzie na boiskach sportowych. Kibice będą mogli obejrzeć wiele interesujących spotkań. Wieksość jednak imprez będzie nie

tylko widowiskami, ale okazją do czynnego udziału w sporcie. W Pile np. odbędą się mistrzostwa miasta w pływaniu, spartakiada i rajd PTTK dla uczestników kolonii letnich, nocny rajd turystyczny w Niepruszewie, woj. poznańskiego, w Wągrowcu — turniej piłki nożnej drużyn miejscowych zakładów pracy, w Trzciance — imprezy rekreacyjne w ośrodku TKKF „Bajka”, w Koninie zaś — zawody o puchar prezydenta miasta w piłce nożnej, siatkowej, koszykowej i piłce ręcznej.

Lipcowe imprezy będą więc dla mieszkańców województwa kaliskiego, konińskiego, leszczyńskiego, pilskiego i poznańskiego barwnym festywnem. (len)

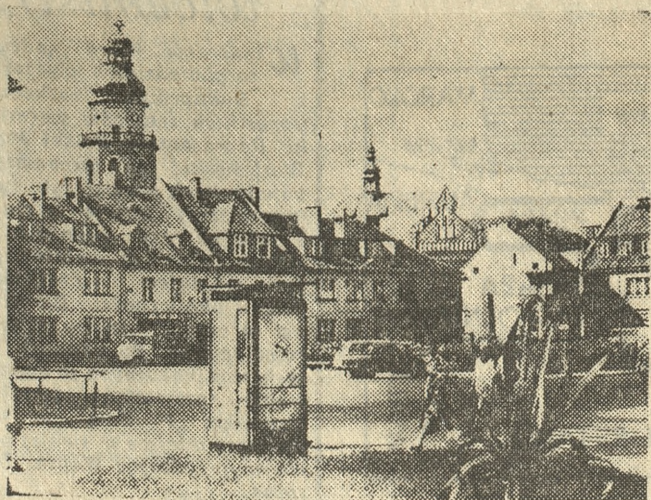
„Mały Lotek”

9, 12, 17, 25, 27
Końcówka banderoli 307513

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium:** Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. **Telefony:** 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Biuro Ogłoszeń:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk** PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zielorzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. **Indeks** nr 35029. R-16

W gospodarnym Sycowie

Dzisiaj, 17 bm., Syców otrzyma Krzyż Komandorski z Gwiazdą Orderu Odrodzenia Polski. Odznaczenie to zostało przyznane miastu za zasługi w walce o polskość oraz za społeczną i gospodarczą aktywność w okresie Polski Ludowej.



Fragm. rynku w Sycowie.
Fot. - Z. Kantorski

Zaraz za Ostrzeszowem zaczęło się nieznane. Ilekroć wypadało mi jechać w te strony, zawsze kończyłem podróż w ostrzeszowskiej Fabryce Urządzeń Mechanicznych lub też ewentualnie docierałem do Kepna. Nigdy nawet nie zwróciłem uwagi na drogową, który tuż przed wjazdem do Ostrzeszowa wskazuje drogę do Sycowa. Tym razem skręciłem w nią...

Te 21 kilometrów dzielące miasta, które niedawno jeszcze znajdowały się w różnych województwach (Ostrzeszów w byłym poznańskim, a Syców we wrocławskim), a które obecnie spotkały się w nowym województwie kaliskim, to przejazd trasą o rzadko spotykanej urodzie. Droga wieje się wśród łagodnych pagórków. Co rusz samochód wjeżdża na kolejne wzniesienie, z którego rozciąga się panorama pofalowanej i zalesionej okolicy. Ukazują się okoliczne, prawie 300 metrowe wzniesienia Bełczyńska i Kobyłe Góry. Potem jeszcze ładnie położone miejscowości Kobyła Góra, Marcinów i Pisanowice i szosa łagodnie opada w kierunku Sycowa.

Jeśli rozpisalem się na temat walorów krajozrazowych tego rejonu, to nie bez przyczyny. Syców właśnie słynie jako doskonałe miejsce wypadowe. Wybiekajcie w najbliższe okolice. Sam zresztą, jako miasto ciche, spokojne i gościnne, znakomicie nadaje się na przykład do spędzenia tu urlopu.

To sześciotysięczne do niedawna powiatowe miasto, skutecznie dotychczas broniło się przed wtargnięciem do niego przemysłu, zwłaszcza tego hałaśliwego i dymiącego. Dlatego też jest tu nadzwyczaj czysto, a żartownisie twierdzą, iż sycowskie powietrze można by sprzedawać w puszkach. Po prostu — nie ma tu kto zanieczyszczać powietrza. Największym obiektem przemysłowym jest oddział Zakładów Przemysłu Dzierżawskiego „Sira” z Sieradza, zatrudniający około 500 osób, głównie kobiet. Są także: Państwowy Ośrodek Maszynowy, przedsiębiorstwa budownictwa rolniczego i komunalnego oraz zakład przetwórstwa owocowo-warzywnego. W niedługim czasie ma tu być budowany Zakład Remontowy Maszyn Budowlanych, ale znając zapobiegliwość sycowian, wierzę, iż zadba o to, aby ta fabryka nie zakłóciła spokoju i nie naruszyła środowiska.

Jeśli się tyle wie o Sycowie, to nie wystarczy jeszcze, by odpowiedzieć na pytanie dlaczego tutaj chętnie zatrzymują się zmotoryzowani turyści. Otóż nie ma żadnej przesady w tym co wyczytałem w tygodniku „Ziemia Kaliska”, iż miasto to leży „pomiędzy Paryżem i Leningradem”. W pierwszym momencie wywołuje to może uśmiech, ale gdy spojrzeć na mapę, sprawa się wyjaśnia: przez miasteczko przebiega międzynarodowa trasa E-12 łącząca wspomniane miasta. Jest Syców wyjątkowo dogodnym miejscem do odpoczynku w czasie podróży tą trasą. Szczególną zachętę stanowi piękny i nowy hotel o nazwie „E-12”. Jak w sześciotysięcznym mieście potrafiono wybudować taki hotel, którego nie powstydziłoby się niejedno miasto wojewódzkie, pozostaje tajemnicą miejscowych działaczy.

Są też w Sycowie dobre restauracje, ładny basen kąpielowy, jest ośrodek wypoczynkowy w miejskim parku, a w nim wypożyczalnia sprzętu wodnego, ogródek jordanowski (w zimie lodowisko), płyta taneczna itp. W parku piękne rzeźby z paryskiej pracowni Vala D'Osnetta przedstawiające alegorycznie cztery pory roku. Gdy już o zabytkach mowa

nie sposób zapomnieć o historii Sycowa, która jest zarazem piękną kartą walki sycowian o polskość. To miasto położone między wzgórzami trzebnickimi i ostrzeszowskimi posiada przeszłość datującą się z XIII wieku. Wtedy nazywano je Sesesko lub Secosko. Później Niemcy nazwali Syców — Polnisch Wartenberg (polska strażnica na górze), ale w XIX wieku, podczas silnej działalności germanizacyjnej przymiotnik „polnisch” zastąpiono innym „gross” (wielka).

To miasto zawsze ciążyło ku Polsce i czuło się polskie. Leżąc na pograniczu historycznych krain Śląska i Wielkopolski, stanowiło dogodny przystanek na szlaku wiodącym z Wrocławia przez Kalisz do Torunia. Tutaj odbywały się targi lnu. Niemieccy władze miasta musieli uznawać i liczyć się z polską ludnością Sycowa. W roku 1680 biskup wrocławski nie zatwierdził kandydatury Jana Vogta na stanowisko proboszcza w Sycowie argumentując to tym, iż: „...jest nie sprawny w polskiej mowie i nieodpowiedni przez to na probostwo sycowskie”. Również pastory ewangelickich kościołów odprawiali nabożeństwa i wydawali zbiory pieśni kościelnych w języku polskim. Ich wydaniami z lat 1682 i 1725 są obecnie historycznymi świadectwami polskości tych ziem.

Według źródeł niemieckich, w roku 1900 45 procent miejscowej ludności stanowili Polacy. Wielu było wśród nich gorących patriotów. Wspominają tu jeszcze jak po pierwszej wojnie światowej delegacja miejscowej ludności dotarła aż na konferencję pokojową do Paryża, by przedstawić swą petycję o przyłączenie miasta do Polski.

Lata dawne, to dzieje walki o polskość, a od roku 1945 synonimem tego miasta jest gospodarność. W roku 1971 Syców zostaje ogólnopolskim wiceprezidentem gospodarki, wyprzedzając w konkurencji wiele większych i zasobniejszych miast. Każdy nie ma konkursu na Mistrza Gospodarki przynosi miastu nagrody. Raz są to dwa miliony złotych, raz osiemset tysięcy. Z tych pieniędzy budowane są nowe m. in. przedszkole. Naczelnik Miasta i Gminy mgr inż. Henryk Sarnowski mówi o tym co obecnie buduje się w Sycowie.

— Oddajemy do użytku nowoczesną stację uzdatniania wody, kontynuujemy budowę osiedla 200 domków jednorodzinnych, spółdzielnia mieszkaniowa przekaże niebawem blok dla 30 rodzin, trwają również prace przy wykończeniu siedziby Narodowego Banku Polskiego i PKO. Ponadto w mieście i gminie budujemy 4 pawilony gastronomiczne. Do Sycowa podłączyliśmy też gaz ziemny z Odolanowa. To inwestycje komunalne. Rozpoczęliśmy budowę (zakończenie w kwietniu przyszłego roku) nowoczesnej masarni. Przybyć ma również wytwórnia wód gazowanych. Chcemy, aby Syców w nowym województwie kaliskim kontynuował swoje tradycje gospodarcze.

MAREK PRZYBYLSKI

Autor — wybitny pisarz i publicysta — był pierwszym korespondentem prasy Polskiej Ludowej, akredytowanym 30 lat temu przez zachodnie alijonckie władze okupacyjne w Niemczech. Oto fragment jego relacji z książki PIW pt. „Był rok 1945”.

Ponieważ byłem pierwszym polskim korespondentem wojennym z kraju, jasne było, że wszystkie akredytacje otrzymał dziennikarz polski, ale pracujący dla prasy rządowej dyńskiego, z którym sympatyzował najwidoczniej kanadyjski pułkownik.

Akredytacja w Alianckim Centrum Prasowym była jednak jedyną możliwością wyru-

W 30-lecie Poczdamu (II)

Historia brazylijskiego munduru

szczenia do zachodnich stref okupacyjnych Niemiec, nie mówiąc już o wszelkich ułatwieniach komunikacyjnych i bytu życia.

Emlyn Williams z „Christian Science Monitor”, Dan de Luce z Associated Press i Louis Lochner z United Press orzekli, iż poki Rząd Jedności Narodowej nie zostanie oficjalnie uznany przez Alianckie Rządy Zachodnie, będę miał minimalne szanse uzyskania akredytacji. Emlyn poza tym, wzywając mnie na stronę, poradził mi, abym dał sobie uszyć bardzo nowoczesny mundur, przystosowany do letniej pory, bo wygląd mój, w grubym, wełnianym, mocno sfatygowanym mundurze, zapiętym pod szy-

Wykorzystana szansa

Na poligonie życia

Każki niewiele różnił się od swoich szkolnych rówieśników. W szkole podstawowej w rodzinnym Lubaniu koło Wrocławia należał, jak to się zwykło określać, do średniaków — takich, co to rodzicom i szkole nie sprawiają kłopotów. Marzył o karierze Lubanickiego, spędzając każdą wolną chwilę (a miał ich wiele) na podwórku, kąpiąc z zapalem piłkę. Uzupełnieniem jego codziennych zajęć, co go różniło od kolegów, było czytanie gazet i tygodników. Jednomyslna była decyzja rodziny, że po skończeniu szkoły podstawowej pójdzie do szkoły górniczej w Nowej Rudzie. Tak jak ojciec i brat Tadeusz miał zostać górnikami.

W drugim roku nauki zaczęły się kłopoty. Okres dojrzewania zbiegł się z rozszerzeniem zainteresowań nie zawieszających nauce. Groźby i prośby rodziców nie docierały do niego. W porę przyszło więc zawezwanie do wojska, do Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej.

Kazimierz Marszałek wysiadł z pociągu na dworcu poznańskim. Po typowym pakun ku niesionym przez jakiegoś rówieśnika poznał, że i ten wędruje do wojska. Zapytał — Może do Wielkopolskiego Pułku? No to idziemy razem...

Pierwsze dni w wojsku nie były łatwe ani dla powołanych, ani też dla kadry pułku. Młodzi „szarpali się” jak żrebaki idące po raz pierwszy w uprząży. Zjawisko to występowало tym ostrzej, że niektórzy z chłopców przed pójściem do wojska uznawali dewizę całkowitej swobody. Niektórzy po siadali wymowne tatuaże a inni, coż to ukrywać, zdolali zanotować na swoim koncie wyroki sądowe. Byli i tacy, którzy nie ukończyli szkoły podstawowej. W takiej to sytuacji konieczne było stworzenie w oparciu o jednostki silniejsze kolektywów rozbudzających zainteresowania, uczących współodpowiedzialności i koleżeństwa. Czy to się udało? Po kilku miesiącach służby tych chłopców — odwieździł ich.

W żołnierskiej świetlicy — piękne wyposażenie. Stoły błyszczące, krzesła wyściełane. Nigdzie ani jednej ryś na blatach, ani wypalonej dziury, a przecież tutaj co

wieczoru pełno młodych ludzi. Do niedawna do ich zwyczajów należało gaszenie papierosa o blat stołu w kawiarni, restauracji. Tutaj czystość i porządek, poszanowanie mienia. To samo w jadalni.

Co wpłynęło na te niewątpliwie zmiany? Nie jestem socjologiem, ale nie popełnię chyba błąd opowiadaniem się za systematycznością. Wielu z tych młodych ludzi po raz pierwszy spotkało się z uporządkowanym trybem całego dnia. Bezpłatne życie zostało zastąpione regularnością. Początkowo wydawał się ten system nie do przyjęcia. Stopniowo zaczęli się do niego przyzwyczajać. Stawał się jednym z elementów wychowawczych. Potem wszedł w krew, przetrwał się w dyscyplinie. W takim układzie znaleźli chłopcy wreszcie czas na przemyslenie swojego życia. Na zaplanowanie przyszłości, na rozszerzenie dotychczasowych zainteresowań.

O tej przyszłości rozmawiamy z chłopcami w czasie przerwy z jadalni na placu budowy. Wszyscy pragną zdobyć zawód. Bez względu na region, z którego pochodzą. Zbigniew Jęssa z Obornik zdobywa zawód stolarza, Ryszard Janicki z Kolskiego oraz jego kolega Ryszard Łabędzki z Nieśzawy będą betoniarzami. Roman Gryndziński wróci do „Metalplastu” w Kaliszu jako kwalifikowany robotnik — ukończył w wojsku kurs higieny i bezpieczeństwa pracy, Ryszard Jaworski będzie dalej pracował w poznańskiej „Teletrze”, z pogłębiłymi wiadomościami. Podoficer Szczepan Filas z Turku zdobywa umiejętność kierowania zespołem ludzi. Można by mnożyć przykłady. Oprócz tego odbywa się uzupełnienie wiedzy ogólnej z zakresu ośmiu klas szkoły podstawowej. I okazało się, że mimo wielu zajęć służbowych, nauki, znalazło się miejsce na sport, rozrywkę, a nawet wycieczki.

O głębokich przemianach, jakie zaszły i zachodzą w sposobie myślenia chłopców niech świadczy fakt, że część z nich (zwłaszcza ci, którzy nie cieszyli się dobrą opinią w swoim środowisku lub zetknęli się z wymiarem sprawiedliwości) nie chcą wracać do rodzinnych stron. Najlepiej określił to jeden z młodych ludzi:

— Starsi pamiętają moje „występy”. Nie wierzą mi, że się zmieniłem. Nie przyjmą mnie do siebie. Dumni będą starali się zrobić wszystko, bym wrócił do ich paczki. A to nie może nastąpić. Będę miał zawód, znaję sobie pracę w innej miejscowości.

Dowódca Wielkopolskiego Pułku Obrony Terytorialnej, płk Stanisław Jermak, krótko sprecyzował zadania stojące przed kadrami: wyszkolenie wojskowe, nauczanie życia w kolektywie, współodpowiedzialność, resocjalizacja jednostek zagrożonych, zdobycie zawodu, bez którego nie znalazłby miejsca w życiu. Dowódca skromnie nie dodał, ile trzeba było trudu, zwłaszcza w pierwszych miesiącach ze strony całej kadry wychowawczej. Ile wysiłku, by przestawić sposób myślenia tego grona młodych.

Szeregowiec Kazimierz Marszałek skrzętnie ciula dni urlopu. Zwyciężył w turniejach: „Wiem wszystko o kraju”, „Polska i świat współczesny”, wyróżnia się jako lektor, zdobył odznakę honorową Socjalistycznego Związku Młodzieży Wojskowej. Pojedzie na kilkanaście dni do rodziny. Będzie w domu radość.

Kiedyś usłyszałem opinię „wojsko, to dwa lata straconego życia”. Zapraszam na poligon budowlany, który młodym ludziom stwarza, niekiedy jedyną wielką szansę. Przekonałem się, że umięją ją wykorzystywać...

JERZY KNAPIK

PÓŁKA Z KSIĄZKAMI

Henryk Kabat — „Dar Pomorza”. Wydawnictwo Morskie, Gdansk 1974. album zdjęć poświęcony stawnemu żaglowcowi, str. 174, cena 200 zł.

Józef Jakubowski — „Polityka oświatowa Polskiej Partii Robotniczej 1944—1948”, wydawnictwo „Książka i Wiedza”, Warszawa 1975, str. 306, cena 45 zł.

Maurice Andrews — „Dymisja nadinspektora Wilburna”, wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1975, seria „klub srebrnego klucza”, str. 174, cena 20 zł.

John Wyndham — „Dzień Tryfidów”, wydawnictwo „Iskry”, Warszawa 1975, seria „fantastyka — przygoda”, przekład z angielskiego, str. 374, cena 20 zł.

ta i Armii Wojska Polskiego — meldowałem.

— Ja zbieram mundury — oświadczył generał — musi mi pan swój mundur odstąpić.

— Chętnie, ale w Warszawie — odparłem — na razie muszę lecieć do Frankfurtu nad Menem, ponieważ chcę się zobaćczyć z moim starym przyjacielem, a obecnie pułkownikiem do spraw displaced persons w Kwaterze Głównej gen. Eisenhowera, dr. Janem Kaczmarem.

— Kiedy? — Choćby zaraz. Czekam od tygodnia już na Travel Order.

Generał zadzwonił. Wszedł porucznik, otrzymał polecenie, odebrał moje wojskowe papiery i po chwili przyniósł generalowi do podpisu wypełniony moim nazwiskiem formularz, brzmiały w tłumaczeniu z angielskiego następująco: „Do wszystkich zainteresowanych”.

Pan Edmund Osmańczyk, wojenny korespondent prasy polskiej, jest upoważniony do wszystkich ułatwień i przywilejów należnych korespondentom wojennym akceptowanym na europejskim obszarze, podległym Kwaterze Głównej Sprzymierzonych Sił Zbrojnych.”

Ucisnąłem z podziękowaniem dłoń generałowi, który za powiedział, że jesienią będzie z oficjalną wizytą w Warszawie wraz z gen. Eisenhowerem i prosił, bym nie zapominał odstąpić mu wtedy swego munduru. Przyrzekłem.

(d.c.n.)
EDMUND OSMAŃCZYK

TEATRY

POZNAŃ NOWY — g. 19 „Jak wam się podoba”. Pozostałe teatry nieczynne.

KINA

CHODZIEŻ Notec: „Druga twarz ojca chrzestnego”. CZARNKÓW: „Śledztwo skończono — proszę zapomnieć”. GNIEZNO Lech: „Mściciel”. POLONIA: „Zew krwi”. GÓRA: „Ostatni nabój”, „Zwycięstwo”, „Kabaret”. GOSTYŃ: „Dowódca łodzi pod wodną”. JAROCIN: „Ojciec chrzestny”. KALISZ Oaza: „40 karatów”. Stylowe: „Taka była Oklahoma”. KEPNO: „Prywatny detektyw”. KOŁO: nieczynne. KONIN Górnik: „Zachłanne miasto”. KOSCIAN: „Romanca dla zakonnych”. KROTOSZYN: „No i co doktoru?”. LESZNO: „Joe Kidd”. NOWY TOMYŚL: „Złoto dla chłopców”. OBORNIKI: „Nagrody i odznaczenia”. OSTROW Śłońce: „Ballada o Kowpaku” i „Trzeba zabić miłość”. Roma: „Cześć artysto”. OSTRZESZÓW: „Englantine”. PILA Iskra: „Dzieje grzechu”. Koral: „Historia samotnej dziewczyny”. Sokół: „Człowiek z cudzym mózgiem”. PLESZEW: „Pamiętne lato”. RAWICZ: „Po drugiej stronie słońca”. SŁUPCA: „Julka, Julia, Juleczka”. SREM Słonko: „General! śpi na stojąco”. Klubowe: „Miasta i lata”. ŚRODA: „Kraksa”. SZAMOTULY: „Rodeo”. SYCOW: nieczynne. TRZCIANKA: „Mania wielkości”. TUREK: „Niespokojne morze”. WALCZ: „Nieuchwytny morderca”. WIERUSZÓW: „Dowódca armii”. WSCHOWA: „2001 Odyseja kosmiczna”. WYRZYSK: nieczynne. WĄGROWIEC: „Zaproszenie”. WRZEŚNIA: „Płonąca tajga”. ZŁOTÓW: „No i co doktoru?”

RADIO

PROGRAM I: 7.40 Propozycje do „Listy przebojów”; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.25 „Chwila prawdy” — fragm. pow. D. Bienkowski; 8.35 Bydgoski koncert rozrywk.; 9.05 Wakacje z przebojem; 9.30 Radzieccy soliści i zespoły ludowe; 10.10 Lato z Radiem; 11.00 Nie tylko dla kierowców; 12.25 Kształni na muzycznej antenie; 13.00 Śpiewa „Ślask”; 13.15 Dom i my; 13.35 Koncert muzyki polskiej; 14.10 Spotkanie z folklorem; 14.35 Lato z muzyką; 15.10 Gdy człek w taniec polski stanie; 15.30 Estrada przyjaciół; 16.11 „Suite 5 mostów” gra „The Nice”; 16.35 Młody jazz polski; 16.59 Lot „Sojuz” — „Apollo” — dyskusje naukowe; 18.00 Muzyka i Aktualności; 18.25 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy polskich estrad; 20.15 Lot „Sojuz” — „Apollo” — dyskusje naukowe; 21.20 Koncert życzeń; 22.15 Filmowa muzyka Charlie Chaplina; 22.30 „Anegdota i fakty” — kobiety w Rewolucji Francuskiej; 22.45 Recital E. Demarczyk; 23.10 Wzajemnie, bez zobowiązań. WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22, 23.

PROGRAM II: 8.35 Sprawy codzienne; 9.00 A. Rubinstein: IV Koncert fortepianowy; 9.40 Tu Radio Moskwa; 10.00 Kronika kulturalna; 10.15 Z twórczości młodych kompozytorów; 10.40 Nie ma marginesu; 11.00 „Radiowcy” — gaw.; 11.20 Z orkiestrą Count Basiego śpiewa Jim my Rushing; 13.00 „Jak być rodzinnym”; — wspólne wakacje; 13.20 Muzyka polskiego baroku; 13.35 „Opo wiastki” B. Hoff, J. Willimskiej i M. Wolskiego; 14.00 Więcej, lepiej, taniej; 14.15 Czas i ludzie — aud. kombatancka; 14.35 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba?; 15.00 Radioferie; 16.00 Z mikrofonem przez trzy zmiany; 17.25 Polskie piosenki; 17.50 Radioexpress; 17.55 Z cyklu: „Tematy późniejsze nieaktualne” — fel.; 18.05 Piosenki i mel. estradowe; 18.40 „Sprzy mierzni” — Konferencja w Poczdamie — słuch. prof. W. Kowalskiego; 19.00 Ze współczesnej muzyki japońskiej; 19.15 Lekcja jęz. angielskiego; 19.30 II Koncert skrzypcowy Paganiniego; 20.03 Giuseppe Verdi — „Lombardczycy na pierwszej krucjacie”; — opera; 23.00 Co piszą o muzyce?; 23.20 Piosenki przy gitarze śpiewa P. Tor; 23.40 Goście Jazz Jamboree. WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 16.20 Muzyczne wędrówki; 20.03 Ogólnopolski program stereofoniczny. PROGRAM III: 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9.00 W poszukiwaniu straconego czasu — pow. M. Prousta; 9.10 Cytaty klasyków w muzyce rozrywkowej; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Dyskoteka pod gruszą; 10.35 Pod batutą Jerzego Miliana; 10.50 „Przeleć miasto” — pow. Ellery Queen; 11.00 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Życie rodzinne — mag.; 11.50 Pod batutą A. Kurylewicza; 12.25 Za kierownicą; 13.00 Powtórka z rozrywki; 13.45 Czy tamy pamiętniki — J. Nowakowski; „Sylwetki teatralne”; 14.00

Wczasowe atrakcje Sierakowa

Jeśli o Sierakowie — prawie 5-tysięcznym mieście w województwie poznańskim mówi się coraz więcej, to przede wszystkim za sprawą jego walorów turystycznych. Malowniczo położony między jeziorami Jaroszewskim i Lutomskim, w sąsiedztwie lasów Puszczy Nadnoteckiej, ma on warunki wypoczynkowe wcale nie gorsze niż niejeden znany kurort w górach czy nad morzem. Wyjątkowo sprzyja też w tym roku wczasowiczom pogoda, nie więc dziwnego, że amatorów wypoczynku w Sierakowie nie brakuje. Według zapewnień tamtejszych władz przyjmie się ich w obecnym sezonie razem około 7 000 — nie licząc uczestników wielu odwiedzających tę miejscowość wycieczek. Obok ogólnie dostępnego pola namiotowego i domków campingowych w Ośrodku Sportu Turystyki i Wypoczynku, które posiadają po 200 miejsc, znajduje się tam ośrodek wczasów wagonowych, dla kolarzy i ich rodzin z całego kraju oraz ośrodek szkoleniowo-rekreacyjny Zarządu Głównego TKKF. W Sierakowie są także domki campingowe 34 zakładów pracy z Wielkopolski, za pewniające lokatorom — dzięki przedsezonowym modernizacjom — komfortowe warunki. W upalne dni główną atrakcją dla wszystkich letników jest korzystanie ze sprzętu wodnego. Najwięcej amatorów mają przejażdżki po jeziorze kajakiem, rowerem wodnym czy łodzią wiosłową, którego to sprzętu sporo jest w poszczególnych ośrodkach. Na przystani ośrodka TKKF na chętnych czeka 35 żagliówek. A co robić w Sierakowie po południach lub w razie niepogody? Wtedy duże powodzenie ma gruntownie ostatniomodernizowana restauracja i kawiarnia „Słoneczna”, mogąca jednorazowo obsłużyć czterech tysięcy konsumentów. Na frekwencję nie narzeka miejscowe kino, tłoczno jest w świetlicach i salach telewizyjnych. W ośrodku TKKF prowadzi się zajęcia rekreacyjne. Zwoleńników ruchu na świeżym powietrzu nie brakuje: zapełnia się stadion z bieżnią i boiskami do siatkówki, koszykówki i szczyploniaka, powodzeniem cieszy się czynna od niedawna tzw. ścieżka zdrowia, na której swoją sprawność sprawdzają i młodzi, i starsi. No i pozostają spacerować po przepięknych okolicach.

Ważny jest w miejscowości wczasowej również handel. W Sierakowie na ogół nań się nie narzeka. Dominuje handel GSOwski. W sklepach pod dostatkiem jest pieczywa, mleka i jego przetworów, warzyw,

i owoców oraz różnego rodzaju konserw i przetworów. Dla amatorów obiektów częstych „wypadów” jest rożen, młodzież zaś najchętniej okupuje kiosk z lodami. Odczuwa się jednak brak baru mlecznego. Dla korzystających z pola namiotowego i domków campingowych sprawa tanich i smacznych posiłków jest bardzo ważna.

Handlowcom najwięcej kłopotów przysparza zapewnienie odpowiedniej ilości napojów chłodzących, ale i z nimi nie jest źle — kiedy nie starcza już wody mineralnej, mandarynki czy polo-cocty, oferuje się zestaw soków pitnych i nektarów. Problem zaś zostanie całkowicie rozwiązany — jeszcze w br., po oddaniu do użytku nowej wytwórni wód gazowanych i rozlewni piwa. Niebawem też miasto pozyska pięciostopkowy pasaż handlowy w parterowej części rozporozmianego domu mieszkalnego.

Kto raz spędzi urlop w Sierakowie, jeszcze tam z pewnością wróci. Wypocząć bowiem można rzeczywiście przyjemnie i to w różnej formie. Nie można się jednocześnie nudzić, bo na nudę nie ma czasu.

Jak wypoczywać, to w Sierakowie...

PIOTR BOROWICZ Nie na wszystkich wielkopolskich jeziorach panuje taka cisza i spokój. Fot. — H. Kamza



W Konińskim żniwa w pełni

Pełnia lata i pełnia żniw. Na łżejszych glebach w okolicach Konińskich żyto już w mienach. Równie ich rządy rzucają się w oczy każdemu, kto przejeżdża właśnie trasą E-8. Krajobraz zmienia się dopiero

W środku lata

Gminy dzień powszedni

W gminach trwa normalna codzienna praca. Potrzeby wyznaczają rytm. Kalendarz prac w rolnictwie ma swoje nie kwestionowane prawa. Dzień powszedni niesie zadania, z załatwieniem których nie można czekać.

W DOLSKU

— Treścią dzisiejszego dnia i wielu dni najbliższych — mówi I sekretarz Komitetu Miejsko-Gminnego w Dolsku, Stefan Gacek — są oczywiście żniwa. Trzeba zebrać plony z 3500 ha. Zakończono małe żniwa (sekretarz wrócił właśnie z terenu, ze spółdzielni Małachowo, gdzie młócono rzepak). Do wielkiej kampanji wszystko gotowe. Są harmonogramy i plany, zabezpieczono części ziemie. Gorzej z napojami, i choć sprawa to niby nie największej wagi, daje się dotkliwie odczuć w czasie upałów. A miejscowa gmina spółdzielnia niewiele może zdziałać. Nie ma własnej rozlewni wód gazowanych, co uzależnia zaopatrzenie w napoje od nie regularnych dostaw z zewnątrz. I tak np. kolejny transport zapowiadano... na sierpień.

Ogrom zadań związanych ze żniwami nie odsuwa jednak w cień innych spraw. Ważne jest również budownictwo. W najbliższych dniach oddany został do użytku dom zastępczy z mieszkaniami dla 10 rodzin. To stworzy możliwość rozwiązania najpilniejszych w tym względzie potrzeb. Sporo uwa-

gi władz gminnych absorbuje też budowa Wiejskiego Ośrodka Społeczno-Kulturalnego. Za projektowano go przed dwoma laty, teraz trzeba budować, tylko że na razie jeszcze trwa ją dyskusja nad wyborem najlepszej lokalizacji. W ośrodku tym, który zajmie powierzchnię 2 hektarów, mieścić się będzie ośrodek zdrowia, apteka, biblioteka, przedszkole, mieszkania dla pracowników, sala widowiskowa i sala rekreacyjna. Będzie więc to prawdziwe centrum, a wspomnieć wypada, o jeszcze jednej korzyści jaką z jego budowy wyniesie miasto. Uzbrojenie terenów pod budowę ośrodka pozwoli bowiem na doprowadzenie wody do miejsc przeznaczonych na osiedle domków jednorodzinnych.

Właśnie wodociągi i kanalizacja są kolejnym problemem, z którym Dolsk boryka się na co dzień. W siedzibie władz gminnych — w miasteczku, jest z tym najgorzej, bo na 19 wsi sołeckich, które wchodzi w skład gminy — bieżącej wody nie mają tylko trzy.

Dolsk jest gminą rolniczą, o obszarze 12 370 ha. Na jej terenie znajduje się 6 spółdzielni produkcyjnych i 3 PGR-y. Miasteczko musi zastawić się więc głównie na obsługę rolnictwa.

Zresztą innych perspektyw nie ma. Brakuje tu przemysłu. Jest, co prawda, inna szansa dla Dolska — turystyka, jako że miasto położone jest w pięknej okolicy nad jeziorem. Tylko że na razie profit z tego żaden. Jezioro jest zanieczyszczone, a chociaż miejscowe zakłady zaprzestały wreszcie bezceremonialnego wpuszczania doń ścieków, to nadal niewiele nad jeziorem się robi. Turyści mieszkają najwyżej na prywatnych kwaterych, bo nie ma od powiedniego zaplecza. Władze gminy liczą jednak na to, że może znajdzie się jakiś bogaty zakład, który tu właśnie zbu-

duje zaplecze turystyczne dla swoich pracowników, a tym samym pomoże właśnie zagospodarować jezioro.

W KRZYWINIU

I tutaj żniwa nadają rytm najbliższym dniom: — Nas, władze gminy, mówi jej naczelnik, Zenon Skrzypczak, interesuje przede wszystkim przebieg żniw w gospodarstwach indywidualnych. Spółdzielnie i Państwowe Gospodarstwa Rolne same znają się sobie poradzą, mają odpowiednie sprzęt, odpowiedzialnych za organizację ludzi.

W całej gminie starannie przygotowano się do zbiorów. Miejskowa Spółdzielnia Kółek Rolniczych nie będzie jednak w stanie zrealizować wszystkich zamówień, jak złożyli rolnicy. Wysłużeni „Vistule”, mimo że po kapitalnym remoncie, mają ograniczone przecież możliwości. Obiecano, że do żniw będą w Krzywiniu „Bizon”.

By ułatwić życie na w gminna spółdzielnia dostarczała godzinny prac sklepów potrzeb mieszkańców — usiłono to z nimi wcześniej, gdzie pod dostatkiem napojów. Bo chociaż Krzywiń też nie posiada własnej rozlewni, to dostawcy nie zawiedli.

Jest jeszcze wiele innych spraw, o których warto wspomnieć. Udało się wreszcie zbudować nową szkołę. Są więc warunki dla stworzenia Gminnej Szkoły Zbiorczej z prądziwego zdarzenia.

— Krzywiń się ożywia — mówi naczelnik. — Spółdzielnia Usług Wielobranżowych Kościana zorganizowała tutaj chałupnictwo. Około 40 osób zajmuje się wyrobem ozdóbnych abażurów z tkanin. Tym miejsc pracy, to wiele w małym mieście.

JOLANTA LENARTOWICZ

Warto o tym wiedzieć

Na podstawie imiennej listy

Indywidualne budownictwo zyskuje sobie coraz większą popularność i liczba osób, które pragną zamieszkać we własnym domu, wzrasta z każdym rokiem. Taka sytuacja wywołuje odpowiednie skutki, np. powstają trudności z uzyskaniem materiałów budowlanych.

W takiej właśnie sprawie zwrócił się o radę do redakcji mieszkaniowej Zbąszyńskiego. Napisał nam on, że z Urzędu Miasta i Gminy, dokąd zwrócił się w swej sprawie, otrzymał zezwolenie na budowę domu według przedstawionego projektu. Zaczęły się z koleś starania o zdobycie budulca. W jednej z cegiełni zaferowano mu nawet kupno cegły, uwarunkowane jednak miesięczną pracą w tej wytwórni. Ponieważ czytelnik nasz pracuje zawodowo, sprawa upadła. Co robić? — zapytał redakcję. — Pozwolenie na budowę jest ważne dwa lata, jeśli w tym czasie nic się nie zrobi, trzeba będzie wszystko zaczynać od nowa. W podobnej sytuacji znajdują się również inni, którzy zamierzają postawić domki przy ul. Poznańskiej i Topolowej w Zbąszyńcu.

Ponieważ miasto to znajduje się na terenie woj. zielonogórskiego, zwróciliśmy się o wyjaśnienie sprawy do Wojewódzkiego Związku Gminnych Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” w Zielonej Górze. Prezes zarządu WZGS, E. Hyża poinformował nas, że sprzedaż materiałów budowlanych nabywcom indywidualnym powinna odbywać się na podstawie list imiennych, zatwierdzonych przez Urząd Gminy. Zasady te zostały uregulowane Zarządzeniem Ministra Handlu Wewnętrznego i Usług, wydanym na podstawie uchwały nr 72 Rady Ministrów z 9. IV 1975 r. w sprawie zaopatrzenia rynku w materiały budowlane. (Można to znaleźć w Monitorze Polskim nr 13/75).

Niestety, jak się okazało, w Zbąszyńcu dotąd taki wykaz imienny zainteresowanych osób nie został opracowany, a sytuację jeszcze bardziej komplikuje to, o czym wspominał autor listu: w

tym małym miasteczku o około 6 000 mieszkańców, rozpoczęto ub. roku indywidualnie budowę 100 domków jednorodzinnych.

Prezes WZGS przeprowadził w tej sprawie rozmowę z naczelnikiem miasta i gminy Zbąszyński. ustalono, że zagadnienia, związane z zaopatrzeniem w materiały budowlane, zostaną przez tamtejszy Urząd Miasta i Gminy najbliższym czasie szczegółowo rozpatrzone.

Czytelnik zatem, jeśli pragnie nabyć potrzebne materiały budowlane za pośrednictwem Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska” powinien w pierwszej kolejności dopilnować umieszczenia jego nazwiska na zatwierdzonym przez Urząd Miasta i Gminy imiennej liście.

Sądymy, że informacja ta przyda się wszystkim zainteresowanym. (zk)

ODPOWIADAMY

S. K., Poznań. — Radzimy zwrócić się do Stowarzyszenia Starych i Maszynistów w Poznaniu, ul. Chetmonskiego 7. (2294)

Helena M. z Puszczykowo. Umowy o pracę na określony czas lub na czas wykonania określonej pracy rozwiązywane są bez trzeby ich wypowiedziania z uprzedzeniem, na które były zawarte lub z dniem ukończenia pracy. Art. 33 Kodeksu Pracy przewiduje, że przy zawieraniu umowy o pracę na czas określony dłuższy niż miesiąc, strony mogą przewidzieć dopuszczalność wcześniejszego rozwiązania takiej umowy z 2-tygodniowym wypowiedzeniem. (14)

Ireneusz R., ul. Szymańskiego. Prosimy o podanie dokładnego adresu. List zaadresowany na ul. Szymańskiego wrócił z adresem „adresat nieznanym”. (1860)

Barbara P., ul. Marcelego. Wyczerpującą informację otrzymała Pani z WPHU „Arged”. (216)

Helena P. — Podatek gruntowy opłaca się od zabudowań i innych z danym gospodarstwem związanym. W przypadku wynajęcia niektórych zabudowań przez innych osobom, od zabudowań tych nie opłaca się podatku gruntowego a jedynie podatek nieruchomości. (486)